DR RICHARD BARTLETT

MATRYCA ENERGETYCZNA

Innowacyjne uzdrawianie

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Matryca
Energetyczna

dr Richard Bartlett

Matryca Energetyczna

Innowacyjne uzdrawianie

Przedmowa: dr William A. Tiller

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Redakcja: Dominika Dudarew
Skład: Tomasz Piłasiewicz
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Tłumaczenie: Agnieszka Ufland
Korekta: Anna Konstańczuk

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2010
ISBN 978-83-7377-432-2

Copyright © 2007 by Richard Bartlett
All rights reserved, including the right to reproduce this book or portions thereof in any form whatsoever without the prior written permission of Atria Paperback/Beyond Words Publishing, Inc., except where permitted by law.

© Copyright for polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2010.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman" – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Ta książka oraz ja sam pewnie byśmy nie istnieli, gdyby nie ciągłe, pełne miłości, kompetentne, czujne i cierpliwe zaangażowanie mojej żony Cynthii Bartlett.

To jej należą się najgłębsze wyrazy wdzięczności i to jej poświęcam tę książkę.

Nota od wydawcy oryginału

Myślenie bez granic było podstawową wartością stojącą za wizją wydawniczą Beyond Words, od kiedy zaczęliśmy publikować książki. Niewiele oryginalnych pomysłów i sposobów myślenia wyłoniłoby się ze starych wzorów bez nieprzewidywalnego potencjału naszych umysłów. Metody i techniki nauczane przez dr. **Richarda Bartletta w** *Matrycy Energetycznej*, **wraz z popierającymi je teoriami dr. Williama A. Tillera** zawartymi w przedmowie, ukazują inspirujące połączenie myślenia bez granic, będącego efektem objęcia sfery sztuki i nauki – i jednoczesnego połączenia wyobraźni i praktycznych praw manifestacji. Dziękuję za przeczytanie tej książki i życzę dobrej zabawy z Matrycą!

Cynthia Black, redaktor naczelna

Spis treści

Przedmowa 9
Wstęp 17
Podziękowania 21

Część 1.

1. Narodziny Matrycy Energetycznej 25
2. Medyczny zbiór problemów 39
3. Rozwiązania, nie problemy 47
4. Naukowa zmiana rzeczywistości 75
5. Naucz się myśleć o rozwiązaniach 87

Część 2.

6. Dwupunkt kulminacyjny 111
7. Archetypy 149
8. Podróż w czasie i rzeczywistości równoległe 161
9. Doświadczenia z warsztatów Matrycy 173
10. Opowieści z Matrycy 179
11. Najczęściej zadawane pytania 195

Bibliografia 203

Przedmowa

Trzymasz w dłoniach wspaniałą, wyjątkową książkę o mocy dokonywania transformacji. Z przyjemnością jej doświadczyłem. Równie dobrze mogłaby nazywać się *bycie współczesnym szamanem* lub *strukturalna alchemia zmieniająca ludzi*, a byłaby równie autentyczna.

Dr Richard Bartlett to prawdziwy cudotwórca. W Matrycy Energetycznej pojął i opanował zasadniczą zasadę rządzącą przyrodą: że wszyscy jesteśmy współtwórcami naszej osobistej rzeczywistości, bez względu na to, czy świadomie dokonujemy tego wyboru. Życie w bogatszej w wymiary i bardziej subtelnej warstwie naszej ogólnej rzeczywistości musiało się natrudzić, żeby utrzymać dr. Bartletta przy życiu, jak i pobłogosławiło go darami wyższego rzędu. Można odnieść wrażenie, że pisane mu było znaleźć się w tym ziemskim społeczeństwie właśnie teraz, by zmaterializować te dary ludzkiej transformacji oraz by nauczyć innych, że mogą zrobić to samo.

Od samego początku dr Bartlett nie ukrywa trudności, z którymi borykają się osoby, które chodzą od lekarza do lekarza, próbując wyleczyć swoje niepewne problemy zdrowotne poprzez autodiagnozę opartą na objawach. Zasada psychofizjologiczna, która zawsze jest aktywna u klientów, zaciera granice wszystkich objawów, co zazwyczaj prowadzi do całkowicie pomieszanej „zupy z objawami", której nie da się „odmieszać".

Dr Bartlett unika popularnego przekonania, że klientów należy traktować jako dobrze określone zbiory problemów, na które istnieją dobrze określone zbiory rozwiązań. Zamiast tego wykorzystuje metaforę mechaniki kwantowej, w której istnieje wirtualny ocean możliwych rozwiązań. Możesz użyć swojej wyobraźni i wyłowić

z niego to rozwiązanie, które ci odpowiada. Zdaje sobie sprawę, że nawet jeśli metafora nie jest poprawna merytorycznie, to wyobrażenie, jakie można dzięki niej ujrzeć, ma ogromną moc. Dzięki tej sile można pobudzić działanie z całkiem innego poziomu rzeczywistości niż oczekiwany i wywołać strukturalną zmianę w fizycznym ciele, które nagle zaczyna funkcjonować prawidłowo – czasem po raz pierwszy w życiu.

Określenie „Matryca Energetyczna" pochodzi z książki poświęconej medycynie energetycznej autorstwa Jamesa Oschmana, którego z kolei zainspirowało dzieło Alfreda Pischingera, autora *Matrycy i jej regulacji*: *Podstawy teorii holistycznej w medycynie (Matrix and Matrix Regulation: Basis for a Holistic Theory in Medicine).* W pracy Pischingera i Oschmana określenie to dotyczy jedynie naszego normalnego, elektrycznego poziomu atom/cząsteczka naszej fizycznej rzeczywistości. Natomiast dr Bartlett sądzi, że jesteśmy zbudowani ze światła i informacji i dzięki temu poddajemy się skupionej intencji. Pod tym względem Matryca Energetyczna jest archetypem: jej praktycy utrzymują stan świadomości i wchodzą w swego rodzaju energetyczną więź z klientami, otwierając dla nich to, co kultura szamańska nazwałaby „świętą przestrzenią", aby mieli oni możliwość wybrania innego rezultatu dla swojego stanu fizycznego.

W Matrycy Energetycznej pojawia się wiele naukowych szczegółów, ale nie trzeba koniecznie znać tych faktów, o ile zamierzona zmiana jest wyraźnie wyobrażona, przekonanie jest silne, a emocjonalna siła stojąca za intencją jest skupiona i nieprzerwana.

Chcąc pogłębić zrozumienie czytelników tego ważnego działu przyszłej nauki, chciałbym zamieścić ilustrację tego, jak ja widzę funkcjonowanie Matrycy Energetycznej.

Zgodnie z rysunkiem 1., możemy uznać, że *każda* ludzka interakcja odbywa się poprzez pięć łatwych do wyodrębnienia etapów. Kluczowym elementem jest „elektromagnetyczny stan symetrii cechowania", w którym odbywa się interakcja wydarzenia, oraz „niewidzialny wszechświat". Każdy, kto miał bezpośredni kontakt

z dr. Bartlettem, wie, że bardzo mocno przenika poprzez niego niewidzialne do tego świata.

Moje badanie w dziedzinie psychoenergii, a także badania moich kolegów, odkryły istnienie *drugiego*, unikalnego poziomu fizycznej rzeczywistości. Może on, ale nie musi, być mocno związany z naszym normalnym poziomem elektrycznym atomów i cząsteczek, z którego wszyscy zdajemy sobie kognitywnie sprawę na poziomie świadomości.

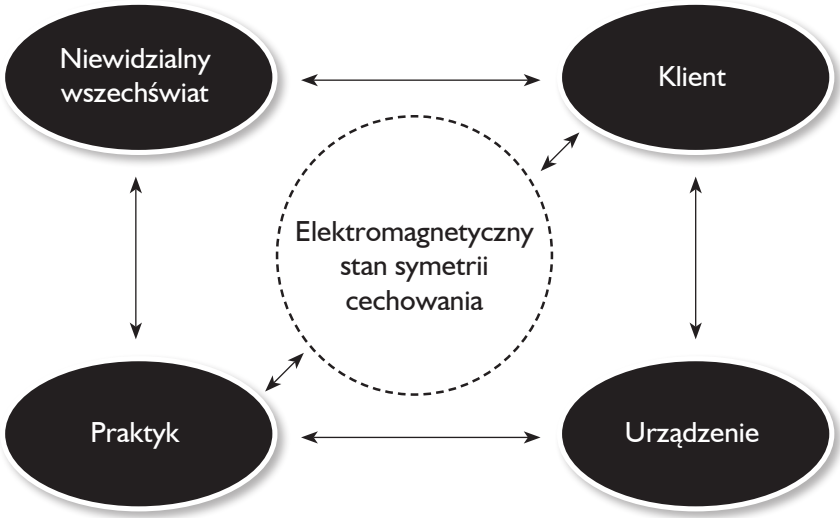

Rys. 1. Każdy z nas może wpłynąć na wszystkie formy życia biologicznego wokół siebie za pomocą emisji z biopola oraz informacji, które są w nim zawarte – czy tego chcemy, czy nie.

Obecnie tylko nasza nieświadomość wie o tym nowym poziomie fali informacji magnetycznych w rzeczywistości fizycznej, która działa z prędkością większą od światła w fizycznej przestrzeni próżni pomiędzy podstawowymi elektrycznymi elementami, z których składają się atomy i cząsteczki. Właściwości tych fizycznych materiałów

zarówno ożywionych, jak i nieożywionych, mogą zostać określone w przybliżeniu przez to proste równanie:

$$Q(t)=Q_e(t)+a_{eff}(t)Q_m(t)$$

$Q(t)$ *to całkowity rozmiar rozważanej materialnej właściwości;* $Q_e(t)$ *to udział poziomu elektrycznego atomu/cząsteczki;* $Q_m(t)$ *to udział poziomu fali magnetycznej informacji;* a_{eff} *to współczynnik sprzężenia pomiędzy tymi dwoma poziomami substancji, a* t *to czas.*

Nasze badanie dowiodło, że gdy a_{eff} *jest nieduże, czyli w przypadku normalnego stanu naszego świata, zastosowanie mają tradycyjne zasady fizyki materiałowej.* Wtedy druga strona równania praktycznie znika, a ludzka intencja nie może znacznie wpłynąć na fizyczną rzeczywistość, ponieważ tylko nasze konwencjonalne równania Maxwella dla rzeczywistości elektromagnetycznej mają zastosowanie. Jednakże przy wystarczającym polu świadomości obecnym w przestrzeni a_{eff} zwiększa się, a te dwa poziomy fizycznej rzeczywistości są znacząco połączone i wskaźnik stanu symetrii elektromagnetycznej w przestrzeni wzrasta. Jest to wyższa wolna energia termodynamiczna na stan jednostki objętości, co oznacza, że może ona wykonać pożyteczną pracę dowolnego rodzaju w systemie z niższym wskaźnikiem elektromagnetycznej symetrii cechowania (gdzie $a_{eff} \approx 0$). Oznacza też, że *ludzka intencja może silnie wpływać na fizykę tej podwójnej przestrzeni.*

Nasze badanie wskazało także, że system meridian z akupunktury i czakr istnieje w tym wyższym stanie symetrii elektromagnetycznej, dzięki czemu skupiona i nieprzerwana ludzka intencja kierowana przez ten system może wywołać wspaniałe przeobrażenie zarówno w ciele, jak i poza nim.

Następnym elementem niezbędnym do zrozumienia, jak działa Matryca Energetyczna, jest moja robocza hipoteza dotycząca tego, z czego składa się człowiek jako całość. Zostało to przedstawione na rysunku 2. i powinno zostać wyobrażone jako trzystrefowa, kulista konstrukcja. Najbardziej zewnętrzna strefa to dwuwarstwowa, fizyczna i biologiczna pokrywa ciała, którą ubieramy w momencie

narodzin w tej doświadczanej rzeczywistości i którą zrzucamy w chwili śmierci, wracając do sfery doświadczenia. Określam to jako „Ja – osobowość". Najbardziej zewnętrza warstwa składa się z cząstek, materii elektrycznej z atomów, a wewnętrzna warstwa składa się z magnetycznej fali informacji.

Środkowa strefa to nasze „Ja – dusza", złożone z emocji, umysłu i zamieszkującego ducha, które jest głównym ja, które tu ewoluuje. Obecnie sądzi się, że substancja, z której składa się a_{eff} w równaniu, pochodzi ze strefy na poziomie emocji.

Środkowa strefa w tej konstrukcji nazywana jest „Wysokie Ja", „Boskie Ja" albo „Ja Źródła".

Rys. 2. Moja metafora pełnego obrazu osoby.

Podobnie jak najbardziej zewnętrzna warstwa „Ja – osobowość" obejmuje cztery powszechnie przyjęte siły (grawitację, elektromagnetyzm, „silną" siłę jądrową o dalekim zasięgu oraz „słabą" siłę jądrową o krótkim zasięgu), każda z pozostałych warstw, prawdopodobnie,

podlega podobnej ilości różnych energii, których jeszcze nie odkryliśmy. Wynika z tego, że w prawidłowe funkcjonowanie żywego organizmu zamieszane jest oddziaływanie wielu, wielu różnych rodzajów energii. Każdy z tych różnych typów energii może być rozumiany jako pojedynczy składnik w dużej, matematycznej matrycy przedstawiającej dany żywy organizm. Nazwa *Matryca Energetyczna* to przydatna metafora dla takiego systemu – wszystko, co potrafisz sobie wyobrazić, może zostać ostatecznie stworzone w tym 10-wymiarowym symulatorze, co zostało zilustrowane w schemacie na rysunku 3.

Sądzi się, że ludzka intencja jest tworzona w sferze ducha (co najmniej 11-wymiarowa konstrukcja) i pojawia się w symulatorze jako konkretny wzór informacji na poziomie umysłu tego symulatora.

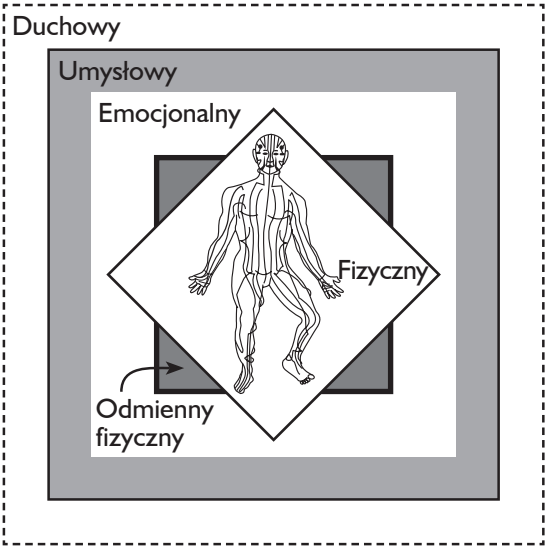

Rys. 3. Schemat naszej ramy odniesienia z podwójną przestrzenią w środku. Przy założeniu, że cała przestrzeń podwójna jest 4-przestrzenna, kompletny wielowymiarowy schemat liczy 7 przestrzeni. Jeśli natomiast policzymy przestrzeń podwójną jako niepowtarzalnego członka ogólnej 8-przestrzeni, to nasza rama odniesienia będzie liczyła 11 wymiarów.

Ten wzór informacji zostaje wypromieniowany z węzłowej sieci umysłu i aktywuje sferę emocji, co zwiększa wartość $\mathbf{a}_{eff}$ w równaniu

i odciska odmienny wzór informacji w sferze fali informacji magnetycznych (odmienna fizycznie przestrzeń na rys. 3.). To z kolei reguluje właściwości $\mathbf{Q}_m$ w równaniu, zrównując je do początkowej intencji. Najlepiej jest przyjąć, że w ten sposób symulator tworzy wszystko, co pojawi się w naszej intencji ze sfery ducha w czasoprzestrzeni (przestrzeń fizyczna na rys. 3.).

Wracając do rys. 1., każda z pięciu fal informacji magnetycznych jest wektorem, zatem w ostatecznym rezultacie, który objawia się poprzez to równanie, informacja każdego wektora jest splątana w parę. Na przykład stopień dostrojenia się praktyka do klienta może zmienić wielkość składnika praktyk/klient z wartości zerowej do wartości maksymalnie dodatniej lub maksymalnie ujemnej jedynie poprzez uzyskanie zbieżności z drugą osobą.

Oczywiście, nie jest to takie proste i trzeba też wziąć pod uwagę dostrojenie między każdą z trzech części pełnego obrazu osoby, zilustrowanego na rys. 2.

Konkluzje są następujące: to, co wydaje się czystą magią w działalności leczniczej dr. Bartletta, jest tak naprawdę racjonalną manipulacją energiami i informacjami w zgodny z naukowymi prawami sposób, oparty na teoretycznej konstrukcji rzeczywistości, która jest znacząco poza schematami naszych obecnych wzorów. Nawet bez tego teoretycznego modelu dr Bartlett jest tak świetnie wykwalifikowanym kanałem, przez który niewidzialne przenika do naszego świata, że on i jego klienci razem tworzą niezbędne pole energii w różnych wymiarach naszej ogólnej rzeczywistości, a klient odzyskuje harmonię i równowagę. A to, czego on może dokonać ze swoimi klientami, jest dostępne też dla innych.

Jako gatunek poznawczo przesuwamy się od świadomości czasoprzestrzeni ku sferze świadomości częstotliwości (odmiennej przestrzeni fizycznej). W tej drugiej strefie odległość i czas nie są ograniczeniami dla naszego postrzegania. Widać to w *Matrycy Energetycznej*. Polecam tę książkę wszystkim jako ważną lekturę!

dr William A. Tiller
Emerytowany profesor, Stanford University

3.

Rozwiązania, nie problemy

TWOJE POSTRZEGANIE WPŁYWA NA TWOJĄ RZECZYWISTOŚĆ. Rozdział 4. przybliży naukowe podstawy stojące za tym poglądem, ale mam nadzieję, że już rozumiesz, iż medyczny zbiór problemów nie jest najlepszą rzeczywistością, w jakiej można się znaleźć. Pozwólcie, że zilustruję to w prosty sposób.

Gdybym podniósł coś ciężkiego nie zginając kolan, przed czym zawsze nas przestrzegano, mógłbym zrobić sobie krzywdę i usłyszeć diagnozę, że nadwerężyłem mięśnie pleców. Załóżmy, że potem rozmawiam przy płocie z sąsiadem, który mówi mi: „Panie, poważnie żeś się nadszarpnął. Wiem coś o tym. Raz tak nadwerężyłem sobie plecy, że nie mogłem ruszyć się z łóżka przez dwa tygodnie! Tego typu urazy potrafią goić się całymi miesiącami. A lekarz mi powiedział, że czasem wcale się z nich całkowicie nie wychodzi. Po tym urazie już nic nie było takie samo". Gdybym dał się przekonać do rzeczywistości mojego sąsiada, pewnie czekałaby mnie taka sama ścieżka uzdrowienia jak jego. Jeśli przyjmę jego doświadczenie „na leżąco", to sam zaścielę sobie łóżko – i pewnie kiepsko się w nim wyśpię. Będę miał tylko jeden zbiór bardzo ograniczających przekonań na temat mojego stanu.

Spójrz na swoje rozwiązania

Jeśli uważasz się za uzdrowiciela, chciałbym wyjaśnić jedną rzecz, abyśmy uniknęli nieporozumień. Wszystkie techniki działają w ra-

mach podzbioru rzeczywistości, dla którego zostały zbudowane. Jeśli przystaniesz na zasady ustanowione przez założyciela danej techniki, otrzymasz wyniki zgodne z oczekiwaniami. Problemy mogą się pojawić dopiero wtedy, gdy zaczniesz rozglądać się poza domyślne, narzucone filtry rzeczywistości.

Ja osobiście stosuję eklektyczne podejście w swojej praktyce. Gdy boli mnie głowa, biorę aspirynę. Gdy poważnie się rozchorowałem, sięgnąłem po antybiotyki, gdy tak zwane „naturalne" sposoby nie przyniosły rezultatów. Nie jestem fanatykiem. Mimo że zdobyłem dwa tytuły lekarskie, ważniejsze jest dla mnie coś innego: *Ile mam wolności, postępując i myśląc w dany sposób?* Chcę zawsze mieć prawo wyboru i nie dać się zamknąć w jakimś konceptualnym więzieniu, wybudowanym własnymi rękoma.

W każdym momencie życia wszyscy staramy się robić to, co najlepsze. Gdy nie czuję się komfortowo w danej chwili, bez problemu rozważam wszystkie alternatywy i nie odwracam się od innych rozwiązań. Nie wszystkie operacje są złe. Lekarstwa bywają konieczne i pomocne dla niektórych ludzi. Tylko dlatego że Matryca Energetyczna przepływa przeze mnie dwadzieścia cztery godziny na dobę, nie oznacza, że przestanę szanować, a nawet korzystać z innych możliwości.

Uświadom sobie konsekwencje swoich rozwiązań

Pamiętaj o tym, że lecząc objawy lub schorzenia, wybierasz (choć niekiedy mądrze) uczestnictwo w myśleniu „my przeciwko nim", które w dużej mierze charakteryzuje lekarskie myślenie i praktykę. I nie ma w tym nic złego. Po prostu zauważ ograniczenia tego modelu i uszanuj go za to, czego potrafi dokonać. Jeśli złamiesz nogę, potrzebne ci będą kule. Ale jeśli chcesz zerwać z zakorzenionymi nawykami myślowymi, będziesz musiał pozbyć się ideologicznych kul.

Każde leczenie, w tym tak zwane alternatywne, jest reakcją na objaw lub schorzenie. Ta dwoistość objawów i leczenia oznacza, że na coś cierpisz (objaw), a ja przepiszę ci odpowiednie lekarstwo.

W gruncie rzeczy jest to model bodziec-reakcja albo behawiorystyczny, w dużej mierze poznany dzięki laboratoryjnym testom na szczurach. Ale ilu z was sądzi, że szczurza psychologia i biochemia są wystarczająco bliskie ludzkim i że nasza opieka zdrowotna powinna się na nich opierać?

Jednym z największych problemów, jakie zauważyłem w modelu leczenia objawów, opierającym się na bodźcu i reakcji, jest to, że każde podjęte działanie w reakcji na schorzenie zazwyczaj dodaje energii i wzmacnia ten niepożądany stan. Jeśli podchodzisz do schorzenia poprzez próby jego uleczenia, poświęcasz więcej uwagi istnieniu tego stanu, a w ten sposób potwierdzasz jego rzeczywistość. Gdy to robisz, sprawiasz, że schorzenie staje się bardziej liniowe, przewidywalne i w konsekwencji bardziej świadome. A tego na pewno nie chcemy: żeby nasza choroba stała się bardziej świadoma siebie!

Alternatywa dla podejścia „my przeciwko nim"

W przeciwieństwie do opisanego wyżej podejścia, gdy ja pracuję z ludźmi, często nie potrafią oni opisać, co zrobiłem lub co się wydarzyło. Początkowo mogą nawet nie być pewni, że cokolwiek miało miejsce, oprócz tego, że gdy machnąłem ręką w pobliżu ich ciała, nagle znaleźli się nieprzytomni na podłodze. A co jest jeszcze lepsze, przybierają jakąś narzuconą przez siebie pozycję, często bardzo podobną do tych z jogi lub qigong. Fakt, że dzieje się to automatycznie i bez jakichkolwiek wcześniejszych doświadczeń ze mną, często utwierdza ich w mniemaniu, że wydarzyło się coś niezwykłego. Może chcesz, aby to, czego nie potrafisz zrozumieć, dało się zinterpretować po staremu. Ale jeśli nie potrafisz zrozumieć swojego doświadczenia, być może nie będziesz w stanie poskładać go w taki sam, stary sposób.

Nie używam Matrycy Energetycznej jako narzędzia klinicznego, które wyciągam z torby pełnej sztuczek, aby stoczyć bój z jakąś chorobą. Najlepiej nie używać jej, myśląc w schemacie „my przeciwko nim". Dzieje się tak, ponieważ to, co dostrzegasz z perspektywy opartej

na dwoistości, może wzmocnić siłę schorzenia, które starasz się zwalczyć. Zwracam ludziom uwagę, że to podejście do zdrowia i choroby mocno łączy doświadczenie w rzeczywistości opartej na cząsteczkach lub tak zwanej rzeczywistości uzgodnionej. Używam innego podejścia, w którym człowiek jest dla mnie stanem świadomości przypominającym płyn lub falę. W moim rozumieniu ludzkie ciało zbudowane jest z fotonów. Z tej kwantowej perspektywy mam większą przewagę, umożliwiającą pomoc w transformacji czyjegoś życia.

Patrząc w ten sposób, można wykorzystać swoją świadomość w podzbiorze rzeczywistości, który pozwala na skorzystanie z wielu przedziwnych korzyści. Gdy ci się to uda, teoretycznie możesz przechwycić schorzenie lub uraz w chwili powstania albo tuż przed nim i zaobserwować inny rezultat. W ten sposób możesz uruchomić nowy zbiór prawdopodobnych rezultatów, co daje możliwość zmiany tego, jak schorzenie lub problem się objawia.

Jak to możliwe, że zbiory problemów to takie duże problemy?

Wierzę, że świadomość, która bierze udział w tworzeniu jakiejkolwiek choroby lub pojęcia, tworzy własne „pole morficzne", nazwane tak przez biologa Ruperta Sheldrake'a. Sheldrake twierdzi, że każdy gatunek ma grupowe pole energetyczne funkcjonujące jako grupowa świadomość lub też pole morfogenetyczne. Z perspektywy modelu świadomości wynika, że gdy zaczynasz dodawać nowe informacje lub wiedzę do zbioru danych pola morficznego, w pewnym momencie ewolucji następuje osiągnięcie masy krytycznej. W tym momencie cały gatunek może jednocześnie stać się świadomy nowego wzoru informacji lub zachowania. Ten system informacji zwrotnej jest znany jako rezonans morficzny albo tak zwany „efekt setnej małpy".

Określenie „setna małpa" wzięło się z tego, co zaobserwowali naukowcy, gdy na wyizolowanej wyspie badali gatunek małp uczących się nowego zachowania. W tamtym wypadku chodziło konkretnie o zmywanie piasku z ziemniaków przed połknięciem. Masa krytycz-

na nastąpiła, gdy wystarczająco dużo małp na wyspie nauczyło się tej czynności. Nagle na pobliskich wyspach małpy tego samego gatunku zaczęły spontanicznie myć ziemniaki w ten sam sposób. Mimo że raport został określony jako spekulacja, a nie obserwacja badaczy, początkowo opublikowano go jako oparty na faktach. Mimo prób wyjaśnienia tego nieporozumienia, „efekt setnej małpy" stał się kulturową przypowieścią, która rozpowszechniła się w sposób podobny do rezonansu morficznego.

Podobne badanie pojawiło się w odniesieniu do gatunku białego szczura, który był tresowany przez wiele pokoleń w taki sposób, aby pokonywał labirynt zanurzony w wodzie. Pierwsza grupa szczurów bardzo wolno uczyła się umiejętności pływania. Nie wiem, ile wynosi przewidywana średnia długość życia szczura w laboratorium, ale pewnie nie jest długa. Gdy szczurom udało się nauczyć tej umiejętności, naukowcy poświęcali je, krojąc ich mózgi, aby sprawdzić, czy pojawiły się jakieś zauważalne zmiany w cytoarchitektonice. To dopiero przykład zachowania zabijającego motywację!

Z pokolenia na pokolenie szczury pokonywały labirynt swoich przodków i odkryto, że choć nigdy nie widziały labiryntu, wszystkie szczury tego gatunku ze wszystkich laboratoriów w całym kraju były w stanie już przy pierwszym podejściu przepłynąć labirynt równie dobrze, a nawet lepiej, niż wytresowane szczury z poprzedniego pokolenia. Ostatecznie, ku zdziwieniu badaczy, okazało się, że wszystkie szczury tego gatunku rodziły się z umiejętnością przebycia labiryntu, nawet jeśli ich przodkowie nigdy nie nauczyli się w laboratorium, jak wykonać to zadanie.

Wykonałem skok oparty na intuicji i muszę wyznać, że nie jest on poparty badaniami obejmującymi systematyczne torturowanie szczurów. Raz jeden z moich profesorów spytał mnie, czy to, co mówiłem o pewnym klinicznym przypadku, opierało się na moich pomysłach czy też było poparte badaniami naukowymi. Odrzekłem, że moje myśli należały do mnie i że zamiast powielać stare sposoby myślenia, jakie często występują w badaniach naukowych, wolę mieć pomysły, na jakie nikt jeszcze nie wpadł. Innymi słowy, zamiast

badań wolałem poszukiwania. Czujcie się zatem ostrzeżeni, że to, czym się z wami podzielę, to tylko i wyłącznie moje przemyślenia i tylko ja jestem odpowiedzialny za ich treść.

Zalety pól morficznych

Teoria rezonansu morficznego zakłada, że w przypadku każdego gatunku DNA działa jak tuner, który z energii pola morfogenetycznego otrzymuje instrukcje dotyczące odpowiedniego rodzaju elementów dla tej biologicznej istoty. Naukowcy przyznają, że każdy biologiczny organizm jest otoczony słabym polem elektromagnetycznym, wytwarzanym przez każdy element, nawet najmniejszą strukturę atomową. W modelu morfogenetycznym pole informuje DNA, jak wykorzystać napływające polecenia. Pole jest architektonicznym projektem, jak je nazwał Harold Saxton Burr w swojej książce *Pola życia: Nasze więzy z Wszechświatem.*

Rupert Sheldrake pisał o tym w serii fascynujących artykułów na łamach *Psychological Perspectives* wiosną 1987 roku. Jeden z nich zatytułowany był „*Umysł, pamięć, archetyp: rezonans morficzny i zbiorowa nieświadomość*".

Sheldrake pisze w jednym z artykułów, że jeśli oglądasz telewizję, nie zakładasz, że obraz widziany na ekranie jest generowany przez elementy składowe telewizora. Jest on wyposażony w odbiornik, który wychwytuje odpowiednie częstotliwości lub kanały i pozwala telewizorowi wyświetlić program. Jeśli zniszczysz część telewizora, zakłócisz jedynie możliwość odebrania pola czy też wzoru informacji, który jest przekazywany za pomocą pola elektromagnetycznego sygnału telewizyjnego.

Sheldrake tłumaczy, że jeśli rozłupiesz na kawałki magnes, otrzymasz mnóstwo małych magnesów, z których każdy wytwarza własne pole. Pola są związane z właściwościami życia. Każdy organ, tkanka, komórka czy struktura mają własne pole. Według Sheldrake'a, właśnie to pole określa, jak formują się organy i jakie cechy i właściwości wyrażają. Jego zdaniem, masz cechy i wygląd swoich rodziców nie

10.

Opowieści z Matrycy

Poniżej znajdziesz historie o uzdrowieniach dzięki Matrycy. Dzielę się nimi, żeby pokazać, na jak wiele sposobów Matryca Energetyczna jest przydatna i jak można ją skutecznie wykorzystywać.

Masaż z przesłaniem

Jestem masażystką. Uczestniczyłam w warsztatach z Matrycy na poziomie 1. w czerwcu oraz na poziomach 1. i 2. w sierpniu. Niedawno miałam klientkę skarżącą się na ból szyi i górnego odcinka pleców. Powiedziała, że ból w jej kręgu szyjnym C7 jest tak duży, że tego miejsca nie można fizycznie dotknąć. Gdy „bawiłam" się jej przypadkiem, jej ciało przerzuciło cały ciężar na lewą stronę. Powiedziała mi, że jako dziecko złamała lewą nogę. Po tym wypadku nie była w stanie przenieść całego ciężaru na lewą stronę. Była zdumiona, że cały ciężar jest na lewej stronie, a ona nie odczuwa bólu. Nie wiedziałam nic o jej lewej nodze i nie robiłam niczego świadomie w tym kierunku. To się po prostu wydarzyło.

Pracowałam dalej, a jej głowa przechyliła się do tyłu i powiedziała: „Właśnie uzyskałaś dostęp do tego miejsca w moim kręgu C7". W tamtej chwili oczyma wyobraźni zobaczyła ją jako bardzo przelęknione dziecko. W myślach zaczęłam z nią rozmawiać i spytałam, czy chce pozbyć się trochę tego strachu. Powiedziała, że za bardzo się boi. Odrzekłam: „Spróbuj pozbyć się tylko jednego kubeczka i zobacz, jak się poczujesz". Zrobiła, o co prosiłam, i poczuła się do-

brze, więc spytałam, czy odleje jeszcze jeden kubeczek. Tak zrobiła i poczuła się tak dobrze, że wylała całe wiadro strachu. *Dokładnie w tym momencie* klientka powiedziała mi, że ból w szyi zniknął! Powiedziałam jej, co wydarzyło się w mojej głowie, i odparła, że widzi w tym sens. Wyszła z mojego biura całkowicie wolna od bólu!

– Darla

Prostowanie pokrzywionych

Leczyłem kobietę, która od lat cierpiała na tak duży ból pleców, że stała się niemal niedołężna. Po jednej sesji ból zniknął i od tego czasu jest od niego wolna! Użyłem w jej przypadku kilku technik z Matrycy Energetycznej. Skorygowałem też jej skoliozę. Zobaczyłem obok siebie dwie rzeczywistości, jedną ze skoliozą, a drugą bez. Skoncentrowałem się na tej bez skrzywienia i podziałało!

Ciągnący się od dziewięciu miesięcy problem z szyją zniknął w minutę po użyciu techniki Podróży w czasie i ku ogromnemu zdziwieniu klientki.

Spotkana podczas warsztatów koleżanka skarżyła się na prześladujący ją od dawna problem z kolanem. Wykonałem Dwupunkt po obu stronach kolana i powiedziała mi, że odczuła poprawę już w chwili, gdy pochyliłem się nad nią, żeby wykonać Dwupunkt. Jeszcze zanim ją dotknąłem! A gdy tylko dotknąłem jej kolana, poczuła niewiarygodne ciepło. Wszystko to trwało jakieś trzydzieści sekund. Jej kolano wciąż nie bolało po dwóch tygodniach.

Facet ze świeżym urazem ręki: wykonałem bezdotykowy Dwupunkt na ramieniu klienta z odległości kilkudziesięciu centymetrów. Skierowałem jeden punkt w stronę nadgarstka, a drugi w stronę sufitu. Powiedział, że poczuł, jakby zimny wiatr wywiewał z jego ramienia, a ból zniknął po półtorej minuty. Pozdrawiam.

– Tom

Zachwycona cudami

Spotkałam doktora Richarda Bartletta, założyciela Matrycy Energetycznej, kilka dni temu dzięki przyjaciółce. Nie zaskoczyło mnie

to, co robi. Raczej jestem zachwycona, że nauka łączy się z tym, czego oczekiwaliśmy od dawna. A to, co się dzieje za pośrednictwem Matrycy, wykracza dalece poza fizykę kwantową. Tak się cieszę, że jeszcze bardziej stałam się sobą.

Spłynęła na mnie moc Matrycy Energetycznej dzięki temu, że jedynie uczestniczyłam w jego wykładzie. Po godzinie wykładu i demonstracji mój kręgosłup sam się skorygował, ciągnąca się od dawna infekcja prawego ucha minęła, sztywność prawego barku znikła i z łatwością mogłam podnieść obie ręce do góry. Następnego dnia moje ciało zaczęło oczyszczać się z toksyn i zauważyłam, że potrafię wejść głębiej w medytacje niż przed prezentacją. Z wyrazami miłości.

– Mayumi

Sztuka nierobienia

Obudziłam się pewnego wtorkowego poranka po warsztatach Matrycy Energetycznej pierwszego i drugiego poziomu i zaczęłam się zastanawiać, w co ja się właściwie wpakowałam. Miałam wrażenie, że mój mózg jest tak przeciążony, że nie będę w stanie zapamiętać ani krzty tego, czego nauczyłam się przez ostatnie trzy dni. Pomyślałam więc, że jeśli nic nie pamiętam, to z pewnością nie będę w stanie tego wykorzystać! Ten sposób myślenia idealnie przygotował mnie na lekcję sztuki nierobienia niczego.

Jedna z moich pracownic przyszła tego ranka do pracy mając fatalne samopoczucie. Była sfrustrowana swoją trzyletnią córką, która właśnie nauczyła się jęczeć, mężem, który domagał się uprasowanych koszul (oczywiście, gdy ona jadła obiad) oraz kilkoma klientami, którzy wiedzieli, jak jej nacisnąć na odcisk. Wszystko to sprawiło, że sama była dość marudna.

Gdy opowiadała mi tę historię, pomyślałam: „Gdyby miała poczucie spokoju mimo wszystkiego, co się u niej działo, jakie byłoby to uczucie?”. Zaczęłam odczuwać to w swoim ciele, ale ona wciąż kontynuowała swoją opowieść. Gdy skończyła, spytałam ją, czy chciałaby spróbować czegoś, czego uczono nas na warsztatach, i się

zgodziła. Gdy wyciągnęłam rękę w stronę czubka jej głowy, zaczęła pochylać się do przodu. Ponieważ jeszcze nic „nie robiłam", oparłam ją stabilnie i obróciłam na bok. Położyłam jedną rękę na jej głowie, a gdy drugą dłonią dotknęłam jej pleców, chcąc wykonać Dwupunkt, nagle spadła na podłogę i wylądowała na pupie. To wydarzyło się tak szybko i tak bardzo nas zaskoczyło, że mogłyśmy się jedynie roześmiać. W dalszej części procesu zaczęła płakać. Po kilku minutach poczuła się całkowicie inaczej: była spokojniejsza, szczęśliwsza i gotowa zmierzyć się z tamtym dniem.

To doświadczenie było dokładnie tym, czego potrzebowałam, aby uporać się z własnymi wątpliwościami typu „Czy potrafię to zrobić?". Stanowiło też potężną lekcję na temat tego, jak nie robiąc absolutnie nic można uzyskać wspaniałe i niesamowite rezultaty. Bawiąc się innymi ludźmi przez cały dzień w ogóle nie martwiłam się efektami – potrafiłam zaufać, że zmiany już się dokonały. Matryca Energetyczna jest wspaniała. Czuję się, jakbym odnalazła dom.

Kolejne dwie tajemnice

Zastosowałam Matrycę Energetyczną na dwuletniej dziewczynce. Chorowała od sześciu miesięcy i lekarze nie wiedzieli, co jest z nią nie tak, póki kilka tygodni wcześniej nie znaleźli rzadko występującego guza na jej śledzionie. Użyłam Dwupunktu oraz kilku częstotliwości, modułu i kilku rzeczy podpowiedzianych mi przez moich przewodników. Zobaczyłam falę oraz zmiany, które następowały. Wstała z mojego stołu do masażu i powiedziała, że czuje się dużo lepiej. Miało to miejsce w poniedziałek, a ona miała zaplanowany rezonans magnetyczny oraz ewentualną biopsję na piątek. Poprosiłam matkę, żeby zadzwoniła do mnie po rezonansie i dała znać, co powiedzieli lekarze. Zadzwoniła do mnie w piątek, płacząc przez telefon, ponieważ lekarze nie mogli znaleźć guza. Zniknął.

Pracowałam też nad mężczyzną, który złamał kostkę w dwóch miejscach. Nie chciał natychmiastowej operacji ze względu na obrzęk. Użyłam techniki Dwupunktu oraz kilku częstotliwości, mo-

dułu i techniki Podróży w czasie. Obserwowałam falę i wiedziałam, jak kości wracają na swoje miejsce. Gdy wyszedł, jego opuchlizna zmalała. Za dwa dni miał umówioną wizytę u lekarza. Gdy zrobili mu prześwietlenie kostki, okazało się, że już zaczęła się goić. Lekarz powiedział mu, że wcale nie potrzebuje operacji.

– Michelle

Teoria względności rodzinnej

Od czasu warsztatów wykorzystałem nową wiedzę pracując nad wieloma osobami. Były to głównie problemy fizyczne i rezultaty były oszałamiające. Moja siostra spadła ze schodów jakiś tydzień temu i była bardzo obolała. Popracowałem nad nią kilka minut i poczuła się 95% lepiej. Następnego ranka obudziła się zdrowa jak ryba. Ależ na mnie spojrzała, gdy zdała sobie sprawę, że naprawdę czuje się lepiej. Ha!

Minęły prawie dwa tygodnie od warsztatów i zauważyłem w swoim życiu pewne bardzo konkretne zmiany. Nie małe, ale *wielkie*. Pierwszą zmianą, jaką zauważyłem, jest to, że moje podejście stało się bardziej pozytywne. Z łatwością przychodzi mi utrzymanie stanu relaksu i spokoju. Jak powiedzieliby Richard i Mark, znajduję sposoby, aby pozostać w zbiorze rozwiązań, a nie zbiorze problemów. Mam wrażenie, że przychodzi mi to z łatwością i to niezmiernie wspaniałe uczucie. To dla mnie duża zmiana.

Pracowałem także telefonicznie nad artretyzmem mojej byłej żony i otrzymałem podobne rezultaty. Czuję się jak dziecko, które na Wigilię dostało nową zabawkę. Jest nią uśmiech.

Po prostu tworzę przestrzeń dla najlepszych możliwych rezultatów i one odgrywają się na moich oczach. Wszędzie widzę synchroniczność, a rozwiązania zawsze są tak piękne. Z podziwem przyglądam się tym zjawiskom i odgrywam w nich swoją rolę.

Dziękuję, Richard. Dziękuję, Mark. Pojęcia, które zaprezentowaliście, a zwłaszcza sposób, w jaki to zrobiliście, bardzo zmieniły moje życie. Serdecznie pozdrawiam.

– Grant

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Richard Bartlett doktor kręgarstwa i neuropatii. Odkrywca Matrycy Energetycznej, dzięki której jest ukojeniem dla ciał i umysłów niezliczonych pacjentów oraz inspiracją dla kolegów po fachu. Prowadzi liczne warsztaty, podczas których naucza tej metody oraz pomaga tysiącom ludzi uzdrowić siebie i swoje życie.

W 1997 roku autor odkrył Matrycę Energetyczną podczas choroby syna. Po tym, jak zawiodły inne sposoby leczenia nauczył się czegoś, co natychmiast uzdrowiło jego dziecko. Stwierdził, że delikatny dotyk połączony ze skoncentrowaną intencją (myślą) wystarczą, żeby przywrócić człowiekowi stan fizycznej, umysłowej oraz duchowej równowagi. Rezultaty były niezwykłe – i wciąż przeczą logice. Ten „cud" zaczął tłumaczyć w oparciu o fizykę kwantową, której głównym założeniem jest jedność człowieka ze wszechświatem i nierozerwalne złączenie tajemniczą energią.

Matryca Energetyczna to bardzo prosta i naturalna w wykonaniu technika, dostępna dla każdego. To potężne i nowatorskie narzędzie, które przynosi natychmiastowe efekty, nawet jeśli masz pewne wątpliwości, wystarczy, że poddasz się działaniu energii, a doświadczysz jej skutków w dziedzinie uzdrawiania.

„Richard Bartlett to bezcenny dar dla tego świata. Jest jednym z niewielu ludzi na naszej planecie, którzy przekraczają granice tego, co wydawało nam się możliwe dla człowieka".

– Rhonda Byrne, autorka „Sekretu"

Cena: 39,30 zł

ISBN 978-83-7377-432-2
9 788373 774322

PATRONATY MEDIALNE:
CZWARTY WYMIAR
MIESIĘCZNIK SZAMAN
CZŁOWIEK • ZDROWIE • NATURA
www.psychotronika.pl
PIERWSZY POLSKI PORTAL PSYCHOTRONICZNY